Nr. 199. w Piątek | dnia 26. Sierpnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 25 Sierpnia. — Dresdner Journal ogłasza telegram z Kielu z dnia dzisiejszego, wedle którego książe Fryderyk augustenburgski wysłał swój wywód sukcesyjny do Frankfurtu nad Menem.

Monachium, 25 Sierpnia — Najj. król pruski przybędzie tu w sobotę i odwiedzi niezwłocznie króla bawarskiego w Hohenschwangen i zabawi tam do poniedziałku przyszłego.

Hamburg, 25 Sierpnia. — Dymisyonowany fizyk Madwig w Haderslebeu, brat duńskiego byłego ministra został wezwany przez policyą, aby natychmiast Szlezwik opuścił.

Książe Fryderyk Karok wyjechał do Tondern i Apenrade. Na zamku Gottorf czynią przygotowania, aby do 1 Października były izby wykończone dla biór rządu tymczasowego. Wiele towarzystw szlezwicko holsztyńskich uchwaliły przyjęte w Holsztynie wotum niezaufania Plessenowi.

— Aarhuska Stiftstidende zamieszcza obwieszczenie jenerała Płońskiego z d 22 Sierpnia wzbraniające dowozu i wywozu zapasów wojennych, a mianowicie prochu, ołowiu, wszelkiej amunicyi, broni palnej, siecznej i kolącej, a wyprowadzania bydła, owsa, żyta, mąki rzannej, koni.

Wiedeń, 24 Sierpnia. — Dziś zrana wyjechało 200 Wiedeńczyków pociągiem plejzerowym do Berlina, gdzie staną w piątek wieczorem. Zabawią w Berlinie przez trzy dni.

Nowy Jork, 12 Sierpnia. — W Mobile poddała się konfederacka warownia Gaines, a konfederacka warownia Powel wysadzoną została w powietrze. Flotę konfederacką zabrali unioniści, a część jej zatopili.

Berlin, 26 Sierpnia. — Dzisiejszy Staatsanz. zamieszcza nazwiska wojskowych udekorowanych za wzięcie wyspy Alsen w dniu 29 Czerwca rb.

Berlin, 25 Sierpnia. — Nat. Ztg. donosi z Wiednia pod d. 23 bm., że w tych dniach zapadną postanowienia bardzo ważne dla Niemiec, bo dotychczasowe układy między Wiedniem a Gasteinem nie odniosly żadnego skutku, a tymczasem coraz bardziej naglą o modus procedendi tak w księstwach nadelbiańskich, jak w bundestagu. Z tego powodu niepodobną jest rzeczą, aby zjazd monarchów w Wiedniu pozostał bezskutecznym. Coś stanowczego musi więc zapaść teraz w Wiedniu, co się ma stać z księstwami, bo przyznać należy, że wciąż się toczyły rokowania. Austrya nie sprzeciwia się Prusom, aby sobie wyjednały konwencye wojskowe i morskie w księstwach, pragnie atoli, aby rzecz została przyspieszoną, a nie zawieszoną. Co się tyczy kwestyi handlowej, ta zostaje w kole kombinacyi austryackich. W odeszłej na dniu 28 zm. punktacyi monarchijskiej postanowiła Austrya tymczasowo dwa warunki: 1) aby uznanem zostało jej prawo do połączenia się w związek celny, 2) aby jej wolno było już teraz wyliczyć korzyści, których się domaga. Jakkolwiek pan Bismark przychyla się do tych przedwstępnych warunków, jednakowoż przekonano się w Wiedniu, że nie wszyscy ministrowie są zdania Bismarkowego. Z tego powodu znoszenia się obu monarchów będą bardzo ważne i pod tym względem. Dziś się one rozpoczną.

Berlin, 24 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Koniec posiedzenia z dnia 23 Sierpnia.

Rozpoczyna się badanie obżałowanego dra Władysława Niegolewskiego. Tenże oświadcza co do swych osobistych stósunków, że się urodził w r. 1819 i ożeniony jest z hrabianką Kwilecką. Kształcił się w prawie i praktycznie przeszedł pierwsze stopnie karyery prawniczej, poczem w r. 1857 wystąpił ze służby państwa. W roku 1846 był w śledztwie o zdradę stanu

Prezes: Zechciej pan teraz wypowiedzieć swe zdanie ogólne o oskarzeniu.

Obżałowany: Jeśli to mam uczynić, wprzódy zapytać muszę prokuratoryą, czy obstaje jeszcze przy wszystkich twierdzeniach i oskarzeniach, które część ogólna skargi zawiera.

Prezes: Oświadczyłem już raz, że każdemu obżałowanemu wolno odnieść się do ogólnej części oskarzenia. Nie słyszałem, aby prokuratorya odstąpiła od któregokolwiek ustępu skargi.

Obżał.: Przyjmuję zatem, że naczelna prokuratorya obstaje przy wszystkich swych oskarzeniach, nim jednakże wypowiem zdanie me o skardze samej, przypomnę wprzódy, że w r. 1846 naczelna prokuratorya postawiła założenie, iż naprzeciw Polakom życzenia ich odbudowania państwa Polskiego za karygodne nie uważa, iż życzenie to pojmuje, iż wreszcie w Prusach tylko czyny mogą być podciągnięte pod śledztwo. W teraźniejszym zaś procesie znajdujemy się w bardzo przykrem położeniu, gdyż oskarzenie stoi w przeciwieństwie z zasadami prawa kryminalnego, ponieważ tu chodzi o udowodnienie i ukaranie myśli. Ze wszystkich tu nagromadzonych dokumentów, czy one zakupione były przez prokuratoryą, czy też w inny sposób dostały się do tej sali, nie wypływa żaden dowód ku poparciu skargi, przeciwnie dowodzą te dokumenta jak najoczywiściej, że walka w Królestwie Polskiem była jedynie skierowaną przeciw Mongołom. Walka z Rosyą jest fait accompli. Fakta te usiłuje oskarzenie w innem przedstawić świetle, gdyż właśnie wszelkie starania ludności polskiej skierowane były ku temu, aby rządu pruskiego bynajmniej nie dotknąć lub podraźnić. Starano się nawet pozyskać sympatye ludności niemieckiej. W r. 1846 usiłowanie Polaków miało na celu zabranie broni z arsenałów pruskich i uzbrojenie powstania pruskiemi przyrządami wojennemi, ale i w ówczas nie zamierzano ostatecznie walki z Prusami, lecz tylko z Rosyą. W r. 1863 starano się najpodrzędniejszego nawet urzędnika pruskiego nie urazić; dla tego bywały przypadki częste, że jeden żandarm zabierał całe transporta broni i amunicyi etc., najmniejszego nie spotkawszy oporu. Opowiadał mi to jeden z poległych przyjaciół, b. referendaryusz Unrug. Nigdzie też nie słyszałem w kraju, aby ktokolwiek lub gdziekolwiek zamierzał walkę z Prusami; przeciwnie słyszałem wielu mówiących, że jeźli Polska zkądkolwiek liczyć może na pomoc, takowa może tylko natąpić przez ścisłe połączenie się z Niemcami, że interwencya może chyba nastąpić przez Prusy. Co się tyczy oskarzenia samego, muszę tu przypomnieć oświadczenie naczelnego prokuratora. Przyznał on sam, że ogólna część oskarzenia mogłaby nareszcie być opuszczoną; powiedział on, że część ta jest właściwie historycznym poglądem, który do aktu oskarzenia nie jest stósowny. Jeźli sobie przypomnimy za tem, co przed tem powiedziano, nim obrona postawiła znany wniosek, wtedy nie można pojąć, jak p. naczelny prokurator mógł w ówczas twierdzić, że gdyby ogólną część oskarzenia odjęto, pozbawionoby oskarzenie podstawy. Dowody, które prokuratorya zakupiła, nie warte są pieniędzy na nie wydanych.

Naczelny prokurator Adlung protestuje przeciw tej uwadze, ponieważ prokuratorya tylko jednę zakupiła broszurę.

Obżał.: Miałem na myśli rozmaite dzienniki etc., lecz nie chcę tu w tej materyi ani słówka więcej tracić. Nim przecież dotknę szczególowej części, pozwolę sobie słów kilka powiedzieć przed wysokim trybunałem o mojem śledztwie przedwstępnem. Akta moje wykażą, że w ciągu mego śledztwa przyszedłem do przekonania, iż skarga o zbrodnią stanu jest tylko sztuczną machinacyą. Po odczytaniu aktu oskarzenia przekonanie to stało się dla mnie pewnikiem. Naprzód odgadłem przebieg śledztwa. Rok 1858 szczególnie jest ubarwiony w oskarzeniu, które się tu opiera jedynie na fałszywych faktach. Mnie zaś najwięcej ma dotyczyć czynność moja poselska. Jest to faktem, że polskie stronnictwo w izbach głównie przemawiało za tem, co dla człowieka, jeźli nie chce utracić zupełnie moralnej podstawy, najdroższem być powinno, zwłaszcza gdy usiłowania wszelkie ku temu tylko dążą, aby wprowadzono w czyn prawdziwie królewskie słowa zgasłego monarchy. Słowa te przyznają nam język nasz, a przecież usiłowania nasze zowią agitacyą. Mogę udowodnić, że postępowanie moje w izbie było jak najumiarkowańsze i jak najwzględniejsze; tak daleko tylko szedłem, jak uważałem za konieczne, aby spowodować rząd do śledztwa. — Tu przedstawia obżałowany bliżej swe czynności w izbie i usiłuje głównie udowodnić, że oskarzenie zupełnie fałszywe nadało znaczenie znanym jego słowom »z rewolwerem w ręku.« Obrońca jego rzecznik Elven wspiera go w tem i między innemi zwraca uwagę, że na innem posiedzeniu tego samego wyrażenia użył także mi-

nister wojny, na co prezes odpiera, że porównanie to zapewne nie należy dotąd.

Obżał. przemawia dalej: Nie bylibyśmy tu oskarzonymi, gdybyśmy w izbie nie byli wypełnili naszych obowiązków jako Polacy i poddani pruscy. Co zaś mnie się szczegółowo tyczy, oświadczałem od samego początku mego śledztwa, że skargę o zbrodnią stanu uważam nietylko za nieuzasadnioną, ale nawet za potwarz; od samego początku twierdziłem, że oskarzenie jest owocem machinacyi pp. Baerensprunga i Posta, i przekonanie to utwierdziło się we mnie po odczytaniu kilku artykułów pióra p. Posta. Tu przerywa mówcy naczelny prokurator, poczem prezes zapytuje obżałowanego: Czy stałeś Pan w związku z Guttrym?

Obżał.: Wiadomo każdemu mieszkańcowi w Poznańskiem, i odwołuję się tu do p. zastępcy naczelnego prokuratora, że Polacy wszyscy znają się między sobą, jakkolwiek nie żyją często w bliższych stósunkach. Guttry jest pod każdym względem czcigodnym, lecz zajął pod względem politycznym inne jak ja stanowisko. Guttry jest skryty, mistyk; rozwodzi się chętnie w olbrzymich korespondencyach, nikomu się nie udzielał i właśnie dla tego bliżej się połączył z Mierosławskim. Jeśli kto, to z pewnością ja miałem powody, aby się usunąć, jeślim nie chciał zaszkodzić sprawie, a bliższa zażyłość z Guttrym byłaby zwróciła na mnie natychmiast podejrzenie.

Prezes: Jakaż zachodziła różnica między panem a Guttrym?

Obżał.: Guttry był przeciwny spokojnemu i legalnemu rozwojowi sprawy polskiego narodu, a że ja wręcz innego byłem zdania, przeto niemogliśmy działać razem.

Prezes: Miałeś pan dużo obcować z Działyńskim?

Obżał.: Żyłem w bliższych stosunkach z ojcem jego, w którego obcowaniu bardzo dużo się można było nauczyć. Ojciec hrabiego był jednym z najwykształceńszych mężów i posiadał znaczną bibliotetę. Z synem jego nie byłem w bliższej zażyłości i kilku razy tylko go odwiedziłem.

Prezes: Czy pan nie zawiązałeś z nim bliższych stosunków w sprawie powstania?

Obżał: Nie. Byłbym nawet zmuszony odmówić wszelkiej pomocy, gdyż każdy krok publiczny z mej strony poświadczający me sympatye dla sprawy, mógł tylko przynieść nieszczęsne następstwa, przy osobistem stosunku moim do policyi. Zmuszony byłem do usunięcia się i tylko po za kordonem mógłem być czynnym.

Prezes: Oskarzenie twierdzi, że pan brałeś udział w komitecie Działyńskiego, niektóre urwane notatki w pugilaresie Działyńskiego odnoszą się do tego.

Obżał. oświadcza, że pugilares ten wydaje mu się, jakoby ciągniony weksel, ale bez akceptu. Widział pugilares i wpadło mu na myśl, że właśnie dotycząca go notatka jest sfałszowaną. Działyński jest Polakiem, któryby podobnej notatki nie mógł napisać. Jest ona bowiem tak fałszywie napisaną, iż widocznie skoncypiował ją człowiek nie znający polskiego języka. Zresztą mimo licznych poszukiwań nie można było najmniejszego znaleść dowodu, że treść pugilaresu jest prawdziwa.

Tu następuje obszerniejsze wyjaśnienie przedmiotu tego, ponieważ rzecznik Elven przytacza, iż nawet człowiek nie fachowy na pierwszy rzut oka się przekona, że notatka dotycząca obżałowanego w pugilaresie nie jest pisana ręką hrabiego Działyńskiego, mimo oświadczenia przed sądem pana Bärensprunga, który pugilares znał dokładnie i wielką przypisywał mu wagę, jakoby wszystkie zawarte w nim notatki pisane były ręką hr. Działyńskiego.

Naczelny prokurator broni świadka (p. Bärensprunga) przeciw tej uwadze, poczem rzecznik Elven raz jeszcze oświadcza, że to musi w najwyższym stopniu każdego uderzyć, iż p. Bärensprung tej różnicy pisma w swem zeznaniu przed sądem nie naznaczył.

Nacz. prok.: Są to żądania, jakich od prezesa policyi wymagać nie można. Nie zna on dostatecznie języka polskiego, aby tak dokładne mógł czynić rozróżnienia.

Rzecznik Elwen: Uwaga ta stanowi jaskrawy kontrast z aktem oskarzenia, który zawiera mnóstwo konjektur z pugilaresu, pochodzących właśnie od p. Bärensprunga.

Tu przerywa prezes badanie i zamyka posiedzenie.

Posiedzenie z dnia 24 Sierpnia.

Prezes Büchtemann zagaja o godzinie 9 posiedzenie, na którem był także obecny prezes kamergerichtu v. Strampf, i ciągnął dalej badanie obżałowanego Niegolewskiego.

Prezes: Oskarzenie powołuje się na dekret rządu narodowego z 9 Kwietnia 1863 r. rozwięzujący komitet Łączyńskiego, któryś pan miał opatrzyć dopiskiem widymacyjnym.

Obżał.: Już powiedziałem, że nic o tem nie wiem. Dotąd owego skryptu nie widziałem, dotąd także nie skonstatowano jego pochodzenia. Żaden świadek niczego o nim nie zeznał, nawet urzędnicy, którzy odbywali rewizyą, nic o tem nie powiedzieli. Właściwie skryptu tego nie pojmuję.

Na zapytanie prezesa oświadcza obżałowany Rustejko, że to on pisał ów dekret, ale że dopiero teraz zobaczył dopisek widymacyjny.

Dopisek widymacyjny składa się z nazwiska »Wład. Niegolewski«, przed którem stoją dwie litery »M. p.« Te litery uzupełnia oskarzenie przez »manu propria«, a obżałowani i obrona przez »miejsce pieczęci.

Rzecznik Elven wzywa prokuratoryą, aby oświadczyła, jakie nadaje znaczenie tym słowom, zwłaszcza jakie ztąd wyciągnie wnioski.

Nacz. prok.: Chcę zakonstatować, czy obżałowany pisał to lub nie. Z wnioskami później wystąpię.

Obżał.: Litery »M. p.« oskarzenie uzupełnia inaczej, jak je uzupełniać można; twierdzę, że uczyniono to w zamiarach tendencyjnych.

Rzecznik Elven: Znaczenie tego skryptu jest w związku z dalszemi zarzutami, czynionemi obżałowanym, a obrońca nie może składać kontrdowodów, jeżeli oskarzenie nie wypowie swej opinii.

Nacz. prok. Adlung: Oświadczę więc moją opinią: jasna rzecz, że jeżeli obżałowany uwierzytelnił to pismo, musiał stać w pewnych konneksyach z komitetem.

Rzecznik Elven: Litery »M. p.« nie mogą tego oznaczać, co twierdzi oskarzenie, gdyż dowodziłoby to, że chodziło o kopią. Do podpisu przedstawiał się p. Niegolewski rzeczywiście jako bardzo dogodna osobistość. Skrypt ten zabrano 28 Kwietnia, a wspomniano go dopiero 8 Maja, tj. w dziesięć dni później. Mniemam zaś, że należy mi przypomnieć, jakie były w Poznaniu stosunki między pewnemi osobami i jak spiesznie staranoby się fakt taki podać do wiadomości sądu, gdyby znaleziono podobny dokument z podpisem p. Niegolewskiego. Jeżeli prezydyum policyjne w Poznaniu życzyłoby sobie skompromitować kogokolwiek w całem W. Księstwie, nie kogo innego zapewne, jak p. Niegolewskiego. A przecież o fakcie tym pobieżnie tylko wspomniano.

Nacz. prok.: Opóźnione złożenie tego skryptu wyjaśnia się przez mnogość zabranych papierów.

Obżał.: Będąc w obozie, dowiedziałem się, że urzędnikom rządu narodowego wyraźnie zakazano kłaść swoje podpisy pod jakowe dokumenta. Gdybym był taki podpis położył, byłbym wyraźnie przekroczył prawo przez rząd narodowy wydane. Guttry nie mógł mi wcale takiego dokumentu do podpisania predkładać.

Prezes: Już wczoraj zapytałem się obżałowanego Kosińskiego, coby się było stało, gdyby Rosyą zwyciężono.

Obżał.: P. Kosiński dość wyraźną już w tej mierze wypowiedział opinią. Ja zaś oświadczę, że przed sądem kryminalnym w żaden sposób obżałowany oświadczać nie może, coby w przyszłości nastąpiło. Nie jesteśmy prorokami. Jabym sobie tę rzecz tak wyobrażał: uporządkowanie spraw politycznych nie dzieje się przez dzień jeden, ani przez rok, ani dziesiątki lat nie wystarczają. Gdyby się było Polakom udało Rosyą zwyciężyć, walka byłaby trwała długo i kraj spustoszyła. Zdrowy rozsądek nakazywał przedewszystkiem oswobodzony kęs ziemi zorganizować, i wtedy zapewne starałby się rząd o zawarcie przymierza z sąsiedniemi państwami, z Prusami i Austryą. O wojnie rząd przyszły myślećby nie mógł, chybaby powołano do rządu mieszkańców domu waryatów. (Obżałowany powołuje się na dzieła Sybla i Raumera, z których ostatni powiada, że ci z Polaków za największych uchodzili patryotów, co byli za przymierzem z Prusami. Obżałowany przypomina z historyi, że Rzplita Polska zawierała przymierze z Prusami.) Oskarzenie suppedytuje tu obżałowanym myśl, której w dziejach nie znajdzie; co po upływie wieków zdarzyć się może, za to my odpowiadać nie możemy. Żywię to przekonanie, że historya inny sąd o nas wyda, że Polacy nie starali się o przyjaźń Mongołów, ale że chcą reprezentować cywilizacyą, dopóki na to jedengo stanie Polaka.

Nacz. prok.: Być może, że nowo utworzony rząd starałby się o przymierze z Prusami; ale chodzi o granicę przymierza: rok 1846 nauczył nas czego innego.

Obżał.: Rok 1846 zajmuje wyjątkowe stanowisko.

Rzecznik Elven protestuje przeciw nieustannemu powołaniu się na rok 1848, a rzecznik Janecki powtórnie oświadcza, że dawniejszy wyrok nie stał się prawomocnym.

Prezes: Wiadomo, że istniała zupełna organizacya. Istniał rząd narodowy, komitet w Poznaniu; mianowano urzędników, zbierano broń i pieniądze, że więc w zupełności przysposabiano się do walki z Prusami i Austryą.

Obżał.: Chciano przyjść w pomoc walczącym przeciw Rosyi, o ilę na to zezwalały prawa, ale nikomu nie przyszło na myśl, występować nieprzyjaźnie przeciw Prusom.

Prezes: Mówią nadto o projekcie okólnika, który komitet centralny miał chcieć rozesłać do komisarzy powiatowych, który znaleziono u hr. Działyńskiego, a którego Pan masz być autorem.

Obżał.: W tej sprawie rozmawiałem bardzo z hr. Działyńskim. Nie mogę przyznać się do tego pisma. Pismo samo przez się tak jest niepodobnem do mego, sposób pisma tak sprzeczny, że pisać tego nie mógłem. Projekt ten musiał ktoś napisać, co nie umiał dobrze po polsku.

Badano następnie obżałowanego co do niektórych karteczek, znalezionych wśród papierów hr. Działyńskiego, a na których tenże miał się rozpisywać o czynności p. Niegolewskiego.

Obżał. oświadcza, że hr. Działyński miał zwyczaj spisywać myśli, które nagle się nasunęły, i że to są zapewne karteczki tego rodzaju. Obżałowany dodaje nadto, że fakta przekrzywiono, aby mieć materyał do polityki konjekturalnej i zrobić zdrajców stanu.

Nacz. prok. protestuje przeciw temu wyrażeniu, a obżałowany oświadcza, że chciał tylko powiedzieć, iż prokuratorya zbyt zawierzyła doniesieniom policyjnym przejąwszy je w akt oskarzenia.

Nacz. prok. odpowiada, że obżałowanemu nie wolno krytykować oskarzenia i że jego wyrażenia są obrazą.

Rzecznik Elven: Ale obronie wolno krytykować oskarzenie, na to ona nawet przeznaczona, aby energicznie krytykowała oskarzenie i będzie się też wedle tego stósowała. I ja twierdzę, że oskarzenie nie trzyma się akt właśnie przy tych karteczkach. Konjektury wolno skardze robić, ale fakta wiernie podawać winna. Obżałowany dodaje, że przez to chciał tylko wypowiedzieć swe przekonanie, że policya zwiodła prokuratoryą.

O dalszych rozprawach zdamy sprawę jutro. Po ukończeniu badania obżałowanego zamyka prezes dzisiejsze posiedzenie o $2^3/_4$ godzinie. Następne posiedzenie jutro w czwartek o godzinie 9.

— Profesor Dr. Gneist przemówił w dniu 18go b. m. w obronie oskarżonych Polaków o zdradę stanu. (Dalszy ciąg.)

W procesie politycznym — nie potrzebuję zapewne wspominać o tem wysokiem trybunałowi — przebieg udowodnienia nieraz tak samo jest ważnym jak treść, zwłaszcza tam, gdzie cel calkowity wniosku o karę

jest tak zwana zbrodnia tendencyjna. Postępując za tym przebiegiem sądowym, przekonamy się, że pierwszym punktem udowodnienia jest:

I. Czyn zewnętrzny obżałowanych, łatwy do scharakteryzowania; jest to uzbrajanie i tworzenie zbrojnych oddziałów ochotników do powstania w Królestwie Polskiem. Dowód ten, dotąd jeszcze nie przywiedziony, — dowód główny w tem postępowaniu a obżałowanym w samej rzeczy wspólny — polega na licznych zeznaniach świadków, których wysłuchano przy śledztwach szczegółowych. Zeznania te po raz pierwszy dopiero podadzą wysokiemu trybunałowi to, czego akt oskarżenia w ogólnej części starannie się wystrzega, tj. obraz tego, co rzeczywiście zaszło. Wypadkiem zeznań będzie: udowodnienie licznych przejść ochotników z osobna i w większych kupach (ze wszystkiem zapewne przeszło 1000 ludzi) i przeprowadzenia transportów broni przez granicę pruską do Królestwa Polskiego. Przyznaję to, co do mnie, i także dalsze fakta, które dla rozsądnego człowieka nie potrzebują zapewne dowodu. Rzecz oczywistą, że człowiek jeden nie może wielu set ludzi uzbroić, nagromadzić zapasy broni i potrzebne zebrać ku temu środki pieniężne: musiał zatem istnieć ku temu jakiś związek wielu osób, związek zaś ten musiał być tajnym, ponieważ stowarzyszenia tego rodzaju nie mogłaby była dozwolić policya.

W tym związku uważam pugilares hr. Działyńskiego, który niejako występuje jako punkt ciężkości w dotychczasowom prowadzeniu dowodu, w samej rzeczy jako punkt incidentalny nie małej wagi. Nie miałbym z mej strony nic przeciwko temu, że można hr. Działyńskiego uważać za głowę owego związku, i nie przeczyłbym, że w tym celu projektowano lub utworzono rodzaj komitetu i oznaczenie miejscowych komisarzy ku wykonaniu przedsięwzięcia. Kładę naturalnie przycisk: że z takich pobieżnych notatek nie można wyprowadzać dowodu, jakoby osoby w nich oznaczone lub napomknięte przyjęły rzeczywiście oznaczone funkcye i polecenia i jako takie fungowały. Wszystko to jest tylko punktem incidentalnym jednego i tego samego zdarzenia. Skoro miało nastąpić przejście ochotników zbrojnych przez granicę do Rosyi, (szanowny mówca miał zapewne na myśli Królestwo Polskie. P. R. Dz.), wówczas jasną jest rzeczą, że musiano poczynić urządzenia tego rodzaju, również że przechodzące oddziały musiały się poddać pod naczelne rozkazy władzy centralnej w Warszawie. Jest rzeczą jasną, ze musiano wydać pewne instrukcye, artykuły wojenne i naznaczyć pewien rodzaj przysięgi żołnierskiej. Bez tego nie można utrzymać karności. Gdyby nie zachowano wówczas tego porządku w postępowaniu, nazwałoby to samo polityczne zapatrywanie się, które czyny te zwie zbrodnią stanu przeciw Prusom, owych ochotników bandami rabusiów i morderców. Były to wszelako właśnie środki do wykonania przedsięwzięcia niesienia pomocy powstaniu przeciw Rosyi.

Podobny związek z tem ma szereg skryptów, które w samej rzeczy uważam za należące do przedmiotowej istoty czynu, to jest jako dotyczące sposobów wykonania. Liczę do nich z metalografowanych 2 spisów skrypta II. nr. 12, 13—20, 23—26, 29—34, 38—42. Mianowicie zaś pugilares hr. Działyńskiego, zamianowanie komisarza pełnomocnego komitetu warszawskiego, rozmaite instrukcye, dekret dotyczący zbierania składek, bilans dochodów i rozchodów, listy tyczące się zakupna broni, plany formacyjne, niektóre patenta na oficerów (Joung, Skrzyński, Markowicz, Dabiński), na komisarza obwodowego i niektóre raporta. Wiarogodność większej części tak zwanych dokumentów dowodowych podlega jak największej wątpliwości. Zwrócę tu tylko uwagę, że przysięgę żołnierską wykonywano tylko na terytoryum rosyjskiem i że użytek przywiedzionego formularza zupełnie jest nieudowodnionym.

II. Drugim punktem jest dowód karygodnej intencyi. Normalnym sposobem udowodnienia karygodnej intencyi jest: wywieść ją z czynu samego, z sposobu jego wykonania. (Hergang.) Jestem przekonany, że wysoki trybunał nie chce zrobić wyjątku co do tego normalnego dowodu w procesie politycznym. Dla tego jest to jak najusilniejszem życzeniem obrony, ażeby przedłożono nareszcie fakta, ażeby je udowodniono, ponieważ one fakta zarazem najlepiej i najwiarogodniej wysoki trybunał objaśnią, w jakiej intencyi obżałowani działali. To jest przyczyna, dla której naciskamy o udowodnienie czynów — naprzeciw nagromadzonym z zewnątrz skryptom, które mają udowadniać intencyą. Śmiało powiedzieć mogę, że bodaj można podać mocniejszy dowód co do intencyi obżałowanych, jak ów obraz, który stu świadków wysokiemu trybunałowi przedstawi, o sposobach, jakich używano, aby za plecami władz pruskich, po za plecami pruskiej siły zbrojnej, przeprowadzić tajemnie i cichaczem ochotników i przemycić przez granicę za pomocą najwyszukańszych sposobów podstępu transporta z bronią. Panowie! To nie jest sposób, w jakiby się kiedykolwiek zadokumentował dotąd lub w przyszłości zbrodniczy zamiar napaści na państwo pruskie. W aktach zeznań okaże Wam to w sposób tak niedwuznaczny, iż jestem przeświadczony, że przy regularnym przebiegu sprawy i udowodnienia, wysoki trybunał — z ręką na sercu — z całkiem przekonaniem będzie mógł wyrzec werdykt: winny, lub niewinny. Jeśli po 300 dokonanych rewizyach i przy trwającej miesiące czynności policyi nie pojawi się najlżejsza próba napaści na pewien oznaczony punkt monarchii pruskiej, żaden ślad nawet, że zamierzano chociażby w oddalonej przyszłości uderzyć na jaką twierdzę pruską lub pruski garnizon, pruski gmach rządowy, lub rządową kasę pruską, — jeśli zaledwie usiłowano stawić jakikolwiek opór pruskiemu żandarmowi lub widecie, — jeśli nigdzie nie można znaleść poszlaki, że może jedna z kup zbrojnych zamierzała kiedykolwiek jako taka do Prus powrócić, — jeśli funkcye państwowe w Prusiech bynajmniej nie były zagrożone lub powstrzymane: wtedy wszystko to stanowi tak silną negacyą, jaka rzadko w procesach politycznych się objawia, a która dowodzi, że kierowniey tego przedsięwzięcia w jasnym zamiarze ipo zasięgnięciu poprzednio objaśnień chcieli zachować prawnie dozwolone szranki i prawa krajowe i takowe zachowali. Sądzę także, że naczelna prokuratorya jako reprezentantka prawa, nie weźmie za przemiot do zarzutu ten szczegół, że obżałowani w jasnem zrozumieniu działali, jak daleko wolno im się posunąć z zachowaniem praw krajowych i bez popełnienia zbrodni.

III. Trzecie, co jeszcze pozostaje, są oświadczenia, które towarzyszyły przedsięwzięciu w czasie i na miejscu czynu, lecz nota bene tylko tak zwane proklamacye w czasie i na miejscu czynu.

W tej mierze przytoczył sam akt oskarżenia z uznania godną sumiennością wszystkie 6 proklamacyi, które wedle mego zdania jak najpozytywniej cel przedsięwzięcia wyrażają.

Pierwsza odezwa z 7go Stycznia 1863 wywodzi cel przedsięwzięcia temi słowy:

»»Bracia! Wojna przeciw moskiewskiemu carowi wymaga współdziałania wszystkich prowincyi polskich i wytężenia wszystkich sił narodowych. Dla tego w zaborze pruskim i austryackim powstania być nie może. Konieczność, aby prowincye Wielkopolska, Zachodniopruska i Warmińska zachowały się spokojnie, nie zwalnia ich przecież od wzięcia udziału w powstaniu w zaborze moskiewskim.««

Drugie oświadczenie leży w tak zwanej instrukcyi dodatkowej z Marca 1863 r., która określa w końcu cel temi słowy:

»»Naszym braciom w ciągu trwania **walki z Moskwą** nieść pomoc odpowiednią, godną i energiczną, o ile na to zezwolą stósunki.««

Powiadają mi, że przy odczytaniu dokumentu tego właśnie owo zakończenie charakteryzujące całość, opuszczono. Mogę tylko przypuścić, że to polega na **pomyłce** lub zapomnieniu, na które tu zwracam uwagę.

Trzecim dokumentem jest odezwa z 25 Maja 1863, w której znajdujemy następujący ustęp:

»»Wzywamy was do szczerego udziału w działaniach, których celem jest złamać na zawsze więzy moskiewskie.««

Czwarta odezwa datowana z Paryża 21 Czerwca 1863, która dla tego chyba także tu należy, że jest podpisaną przez współobżałowanego Guttrego i znalezioną w Poznańskiem, zawiera słowa:

»»Polska broni swej wiary i domowego ogniska i nie przestanie walczyć, dopóki nie zdobędzie na swym mongolskim ciemiężcy granic z r. 1772.»«

Piąta odezwa z 5 Grudnia 1863 tak opiewa:

»»**Walkę toczyć będziemy jak dotąd wyłącznie przeciw Moskwie.** — Współdziałanie zatem Polaków z innych dzielnic naszej rozdartej ojczyzny pozostanie nadal tylko pomocnicze.««

Do rubryki poowyższej istoty czynu należą wedle naszego uznania skrypta I. 27, II. 16, I. 33, II. 4, 4 4 (w akcie oskarżenia stronnica 32, 46, 62, 65, 67.) Do tego dołącza jeszcze dowód obrony dokumenta Nr. 1—6: równobrzmiące oświadczenia dyktatora Langiewicza, Mazziniego Mierosławskiego i 5 artykułów **Dzien. Poznańskiego**, które przyznajmniej o tyle należą do rzeczy, o ile pochodzą **z czasu i miejsca** przedsięwzięcia.

Kilka z powyższych 5 dokumentów dowodowych podlega jeszcze kontestacyi ze strony obrony. Lecz rozporządzające słowa tych odezw i czyny, które przedstawią wysokiemu trybunałowi świadkowie, zgadzają się najzupełniej. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23 Sierpnia. — Bankiera tutejszego Fraenkla chcą użyć Moskale do podniesienia waluty podupadłych swych niepoliczonych papierowych rubli zwykli bomażkami zwanych. Czyli Fraenklowi uda się spędzić jakie franuzkie towarzystwo spekulantów, któreby utworzyło zakład kredytowy ufundowany na dobrach koronnych moskiewskich, trudno powiedzieć. Na te dobra mają być zaciągnięte te papiery przynoszące procenta, dla zastąpienia niemi nieufundowanych wielkich summ w assygnatach (500 mil. rubli) i nie przynoszących żadnych procentów, któremi zalane są targi moskiewskie i dla tego podupadłe zupełnie w kredycie. Fraenkel podjął się tego obrotu i dla tego pogłoska roztrąbiła, że jedzie do Petersburga objąć ministerstwo skarbu. — Ponieważ Murawiew nie chciał oddać Augustowskiego pod administracyą namiestnika królestwa polskiego, jak dawniej było, przeto car wdał się w tę rzecz i wydał ukaz nakazujący wydać augustowskie Bergowi, który oddał administracyą tego gubernium jenerałowi Zabołockojowi. —

— Dr. Dibek uległ w cytadeli najwyższemu stopniowi szaleństwa. Wiadomo bowiem, że temuprofesorowi szkoły głównej w Warszawie napluł w twarz pułkownik moskiewski Tuchułka naczelnik komisyi śledczej politycznej w czasie indagacyi, za co Dr. Dybek palnął Tuchułkę w twarz, a Tuchułka mścił się jak chiena nad rzeczonym lekarzem i profesorem, aż go przyprawił o szaleństwo. Zaledwie nieco polepszy się Dibkowi w lazarecie, wpada napowrót we wściekłość, skoro ujrzy jakiego oficera lub żołnierza moskiewskiego. Dibek jest jedną z najszlachetniejszych ofiar, które popadły w ręce dzikiego Tuchułki. — Tak pisze gaz. wrocławska.

— Komisye do regulowania stósunków włościańskich dają się w najlepsze przekupować, kto lepiej zapłaci, temu przynoszą korzyść. Z tego powodu Berg był zmuszony rozwiązać komisyą w Ostrołęckiem, bo pozwalała się przekupować na wszystkie strony. Berg unieważnił wszystkie jej roboty i każe na nowo regulować tam stósunki.

— Moskale postawili teraz nowych urzędników zwanych okręźnymi, na każdy okręg mianują 4 — 6 okręźnych, pod tych oddali żandarmów oblatujących i liczących urzędników, którzy razem sprawują urząd policyjny niegdyś oddany wójtom z chłopów wybieranym, którzy mieli sprawować pewien rodzaj selfgovernement. Przepowiadaliśmy już dawniej, że komedya samorządu ustanie, bo ta była wyprawiona dla Europy, a w rzeczy będzie samorząd moskiewski. To też każdy okręźny, czyli z moskiewska okrużny, jakoteż każdy żandarm lotny i wszyscy urzędnicy mają być czystymi Moskalami wyznającymi prawosławie. Kilka set

więc okrużnych i kilka tysięcy podrzędnych urzędników przybędzie Królestwu, których dotąd nie było i wysają do reszty budżet polski i tak już schudzony. Dobrze powiedział lord Clarendon znający stosunki moskiewskie, że w Królestwie nie będzie ulgi, Moskwa obróci się całkiem przeciw społeczeństwu polskiemu i liczyć tylko będzie w Królestwie na własną żandarmeryą i kozakeryą.

Francya.

Paryż, 23 Sierpnia. — Cesarz nie pojedzie do Biaritzu, lecz się uda w d. 26 b. m. do obozu chalońskiego.

— Jakkolwiek horyzont polityczny wydaje się wypogodzonym, jednakowoż nie można zbytecznie zaufać, aby się nie zakrył chmurami. Gotują się rzeczy, mogące zastraszyć najzaufańszych. Jest jakiś płyn elektryczny w powietrzu dyplomatycznem, który jakkolwiek nie może jeszcze być oznaczonym, jednakowoż go poczuć można. Widac pewną oziębłość w stósunkach dyplomatycznych między Wiedniem a Paryżem. Położenie do tego jeszcze stopnia nie dojrzało, aby je można zdefiniować, ale wiadomości codzienne mają pod pewnym względem pewien rodzaj łączności ze sobą. Tak mówią np. o liście, który miał napisać książe Murat do króla Wiktora Emanuela, że zrzeka się uroszczeń do tronu neapolitańskiego. List ten ma być ogłoszony i ułatwić małżeństwo następcy tronu włoskiego z Anną Muratówną, mimo opozycyi Eugenii.

— Cesarz tworzy sam dwór dla małego cesarzewicza, który teraz ma $8^1/_2$ roku. Między innymi nauczycielami ma należeć do składu jego dworu Dr. Caro profesor w Sorbonie, autor »idei boskiej« i współpracownik w gazecie la France.

— Gwardya narodowa współzawodniczała na przeglądzie wojskowym przed królem hiszpańskim z gwardyą i wojskiem liniowem. W skutek tego otrzymała pochwałę od marszałka Magnana, któremu miał oświadczyć król hiszpański, iż podziwia gwardyą narodową pruską. Gdyby tylko jej było mniej, możeby każdy gwardzista otrzymał order Izabelli.

Austrya.

Wiedeń 24 Sierpnia. — Rokowania o pokój z Danią jeszcze wczoraj się nie rozpoczęły. Jeneralna korespondencya powiada, że hr. Bille-Brahe przybył do Wiednia w dniu 22 b. m. i dodaje do tego swe uwagi: Pełnomocnicy duńscy uzupełnili nareszcie biura swe urzędnikami i mogą bezpiecznie rokować o pokój z pełnomocnikami ad hoc obu wielkich mocarstw.

Wedle Presse odstąpiła Dania od swego zamiaru zażądania zmiany w oznaczeniu granic teritoryalnych, chodzi teraz o pozyskanie najkorzystniejszej podstawy do rozrachunków finansowych. — Pan Plessen nie będzie występował w imieniu księstw na konferencyach pokojowych. Ma tylko dawać objaśnienia pod względem finansowym, jako dobrze wtajemniczony we finanse duńskie i księstw i aby ostatnie nie zostały zbyt przeciążone.

— Wczoraj z rana odbyła się w Schoenbrunie konferencya między cesarzem a królem pruskim, na której także byli obecni p. Bismark i hr. Rechberg. Mówią, że na tej naradzie stanowcze zapadły postanowienia. Treść ich nie jest znana. O god. 9 udał się cesarz z królem na polowanie do zwierzeńca, gdzie król ubił 14, cesarz 12 a p. Bismark 10 sztuk grubego żwierza.

— Tyroler Volks u. Schützen Zeitung donosi z Insbruku pod d. 22 Sierpnia, że wedle prywatnych listów z Tridentu odkryto tam sprzysiężenie polityczne rozciągające się przez cały Tyrol włoski. Mnóstwo osób aresztowano w Trydencie, Pergine, Cles, Roveredo, Mori, Riva itd. Pod Torbole zabrano skrzynie z bronią, mundurami i amunicyą, w Perigine skrzynię z rewolwerami. Omnibusem przywieziono kilkunastu sprzysiężonych do Insbruku.

Urzędowy Bote für Tyrol i Voralberg potwierdza tę wiadomość i podaje liczbę pociągniętych do śledztwa w Insbruku na 20 osób.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Sierpnia. — Król. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Lipcu r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	$60^1/_{12}$	$39^8/_{12}$	$35^{10}/_{12}$	$28^1/_{12}$	20
2) Bydgoszcz	59	41	$32^5/_{12}$	$28^3/_{12}$	$26^4/_{12}$
3) Krotoszyn	$62^6/_{12}$	$37^6/_{12}$	$37^6/_{12}$	31	$26^4/_{12}$
4) Wschowa	$72^2/_{12}$	$43^4/_{12}$	$38^2/_{12}$	$31^2/_{12}$	$18^7/_{12}$
5) Gniezno	$69^5/_{12}$	$44^{10}/_{12}$	$39^5/_{12}$	$30^2/_{12}$	23
6) Rawicz	60	$40^6/_{12}$	$35^7/_{12}$	$31^1/_{12}$	$20^2/_{12}$
7) Leszno	$70^7/_{12}$	$43^1/_{12}$	$36^{10}/_{12}$	$30^7/_{12}$	$16^5/_{12}$
8) Kępno	$60^{10}/_{12}$	$39^3/_{12}$	$32^{11}/_{12}$	$30^4/_{12}$	$20^7/_{12}$
Ceny przecięciowe w 13 pruskich miastach	$62^1/_{12}$	$38^1/_{12}$	$30^5/_{12}$	$26^{10}/_{12}$	$21^5/_{12}$
» 8 poznańskich »	$64^2/_{12}$	$41^2/_{12}$	$36^1/_{12}$	$30^1/_{12}$	$21^5/_{12}$
» 5 brandenburg. »	$66^1/_{12}$	$43^4/_{12}$	$38^6/_{12}$	$30^9/_{12}$	$26^1/_{12}$
» 5 pomorskich »	$66^5/_{12}$	$44^2/_{12}$	$35^{11}/_{12}$	$29^1/_{12}$	$19^{10}/_{12}$
» 13 szląskich »	$69^8/_{12}$	$47^4/_{12}$	$39^{10}/_{12}$	$32^{10}/_{12}$	$31^2/_{12}$
» 8 saskich »	$70^1/_{12}$	$48^1/_{12}$	$42^{11}/_{12}$	$32^5/_{12}$	$22^1/_{12}$
» 14 westfalskich »	$81^3/_{12}$	$57^{10}/_{12}$	$52^5/_{12}$	$40^7/_{12}$	$28^{11}/_{12}$
» 16 reńskich »	$83^4/_{12}$	$55^8/_{12}$	$50^6/_{12}$	$36^7/_{12}$	$29^5/_{12}$
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Wiadomości literackie.

»Postylla dla dziatek.« W roku 1744 wyszło pierwsze wydanię tłomaczenia postylli Langhausa dla dziatek, przeznaczonej głównie dla ewangelików polskiej narodowości w Prusach. Obecnie w Królewcu wyszło po latach 120 drugie wydanie tej książki dokonane jak poprzednie drukiem gotyckim, pospolitym w książkach religijnej treści dla ewangelików polskich w Prusach. Wydanie tej książki zawdzięczyć należy ks. Augustowi Balnus, plebanowi zboru Czychińskiego. Książka ta bardzo upowszechniona w tamtych stronach, przełożona przez ks. Haberkanta jasnym językiem, wolnym od prowincyonalizmów, dziś jeszcze wybornie służyć będzie swemu przeznaczeniu.

Przybyli do Poznania dnia 26 Sierpnia.

BAZAR: Kamiński z Kolonii, Prądzyńscy z Polski, Szołdrzyński z Siernik.
POD CZARNYM ORŁEM: Milner z Lubina, Błachowski z Skoków, Böhme z Drezna, Szulczewski z Boguniewa, Sadosz z Wrocławia.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Wecker i Werkmeister z Berlina, Haas z Moguncyi, Bossert z Ludwigsburga, Maulsch z Drezna, Małachowski z Strzelna, Ephraim z Starogrodu, Lehmann z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Napierałowicz z Lechlina, Gusstorff z Flederborn, Włoszkiewicz z Kobelnik, Oudote z Galicyi.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wysmann z Leyden, Dobieski z Berlina, Korytowski z Rogowa, Brodnicki z Nieświastowic, Jungmann z Bremy, Mendelsohn i v. Julitz z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Fränkel, Meirowitz, Koch, Cohn i Hanze z Berlina, Schervel z Lignicy, Latz z Lipska, Steiniger z Gdańska, Cohn i Cronheim z Hamburga, Lehmann z Frankfurtu n. M., Gossel z Nordhausen, Zelasko z Głogowa, v. Poncet z Now. Tomyśla, v. Saenger z Połajewa.
HOTEL PARYSKI: Górski z Borzejewa, Jany z Jankowa, Skórzewski z Radłowa.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie tutejszego Sądu znajdują się następujące przed 56ciu laty złożone testamenta:

1) **Joanny Eleonory** owdowiałej **Presser** z domu **Dietrich**, która wczasie złożenia go na Wildzie pod Poznaniem mieszkała, z dnia 8. Sierpnia 1807 r.
2) Ur. **Michała Wolińskiego** z dnia 2. Marca 1807 r., który w czasie złożenia go we wsi Wienicy pod Mogilnem w powiecie Inowrocławskim mieszkał.
3) Ur. **Franciszka Podgórskiego,** Rotmistrza 2ej brygady kawaleryi, z dnia 7. Lutego 1807 r., który w czasie złożenia go tu w Poznaniu mieszkał.
4) Ur. **Józefa Niemojewskiego,** Jenerała brygady, z dnia 26 Lutego 1807 r.
5) Ur. **Karóla Bogumiła Klitzing,** pozasłużbowego Porucznika pruskiego z dnia 1. Marca 1807., który w czasie złożenia takowego tu w Poznaniu mieszkał.

Stósownie do przepisu §. 218 Tytułu 12. Części I. Powszechnego prawa krajowego wzywają się niniejszem niewiadomi Interesenci, aby o publikacyą tychże testamentów wnioski swe do nas podali.

Poznań, dnia 20. Lipca 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Sierpnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabiej. Na Sierpień $29^1/_2$ pien. i list., na Sierpień Wrzesień $29^1/_2$ pien. i list., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $29^2/_3$ list. $^7/_{12}$ pień., na Paźdz. Listopad $30^1/_2$ list. $^5/_{12}$ pien., na Listopad Grudzień $31^1/_6$ list. 31 pien., na wiosnę 1865 $32^1/_2$ list. $^1/_3$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Na Sierpień $13^5/_{12}$ pien. i list., na Wrzesień $13^5/_{12}$ pł. i list. $^1/_3$ pien., na Paźdz. $13^1/_2$ list. $^5/_{12}$ pien., na Listopad $13^3/_8$ list. $^1/_3$ pien., na Grudzień $13^3/_8$ list. $^1/_3$ pien., na Styczeń 1865 $13^3/_8$ list. $^1/_3$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Sierpnia.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień $34^3/_4$ do $^3/_8$ tal., na Wrzesień Paźdz. $35^1/_8$—$34^5/_8$ do $^3/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 90 tal.

Rzepik zimowy 90 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień $12^1/_2$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12^{13}/_{24}$—$^1/_2$ tal.

Olej lniany $13^3/_4$ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $14^1/_8$—$^1/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14^1/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $14^1/_4$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14^1/_6$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 26. Sierpnia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	9	—	2	11	3
Pszenicy średniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	1	28	9
Żyta przedniego, szefel	1	8	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 25. Sierpnia	13	15	—	do	13	20	—
„ 26. „	13	12	6	„	13	17	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.